

SPRAWY POLITYCZNE.List z dnia 7/IV.

Ilustracją polityki ekonomicznej bolszewików są eksperymenty, robione z dużymi fabrykami- "tężożaja inuustryja" - zaczęto od komitetów robotniczych potem oddano władzę zarządzającym, potem utworzono "Gławkiki" i "Centry", potem nibyto syndykaty "Pietrotiaż", niedawno rozdzielono znowu. "Pietrotiaż" na oddzielne jednostki, obecnie zaś, jak mi powiedział wczoraj inżynier KSIĘŻOPÓLSKI, dawny główny dyrektor "Feniksa"; a obecnie jeden z kierowników "PIETROTIAŻA", zdecydowano się oddać wielkie fabryki właścicielom, t.j. znowu towarzystwom akcyjnym pod formą koncesji na eksploatację. Podobno w tym kierunku działa zagranicą słynny inżynier MIESZCZARSKI ~~ixxx~~ wonezas projektodawca olbrzymiego trustu metalurgiczno-mechanicznego w Rosji.

Ta wiadomość jest ważną: pochodzi z dobrego źródła i ma wszelkie szanse prawdopodobieństwa, a nawet realności. Rząd Polski, nasi przemysłowcy i inżynierowie na tą sprawę zwrócić baczna uwagę powinni, bo rozumie się Rosja Sowiecka, czy inna- bez koncesji, najdalej idących, istnieć nie może. Najlepsze kąski uchwycą Anglicy, Niemcy, Francuzi, Amerykanie, możeby i dla nas, których Rosja tak ograbiła i którzy jej tyle sił oddali, coś się zostało.

Z dnia 9/IV.

Gdy byłem przed paru dniami w Misji Estońskiej, trafiłem na dobrego humor komendanta-grubego, małego, ale twardego estona, który w przystępie wielomownej życzliwości ostrzegał nas przed błędami przy organizacji tu naszego przedstawicielstwa. Wskazywał na szereg błędów, popełnionych przez przysłanych z Rewla urzędników, nie znających terazniejszych tu warunków, i których rząd estoński był zmuszony zamienić ludźmi tutejszymi. Następnie radził on natychmiast, od pierwszego dnia pracy zaprowadzić surowy rygor i względem urzędników i względem publiczności i stosunku do władz sowieckich, bo okazało się, że wszelka miękkość i delikatność tylko stratę sprawie spódecznej przynosi. A więc godziny pracy, ład życia internackiego urzędników, którzy razem mieszkają i jedzą, kontrola nad nimi itd. -powinny być ściśle

od samego początku przestępczane, bo zaprowadzenie zmian potem wprowadza tylko niezodowlenie. To samo w stosunku do publiczności, która naogół jest mało dyscyplinowana - nasza zaś polska publika jest wprost zastraszająca i wymaga podwójnego rygoru i bezwzględnej karności. Wskazywał p. komendant na wypadki przekupstwa urzędników przez rząd sowiecki i na to, że mi sja ich od samego przyjazdu była i teraz wciąż jest pod baczny dozorem czrezwyczajki. Obecnie w misji cisza i ład; tłum tylko w dalszym przedpokoju; dla wejścia do kancelarji potrzebna jest przepuska, wydawana bardzo ostrożnie, za okazaniem dokumentu i wyłożenia spwey sprawy. Do internatu, składów, na podwórze nikt nie jest dopuszczany. We wrotach stoi warta wojskowa estońska z bronią. W składach idzie ciągła bobota pakowania najróżnorodniejszych rzeczy do wywozu. Zadygnitarzami sowieckimi podt zymują estończycy b. dobre stosunki, zawdzięczając to w znacznej mierze swemu składowi z produktami. Komunikuje te wszystkie drobiazgi dla informacji naszej przyszłej misji, która zawczasu powinna się przygotować do stosowania zypełnie innych metod działania niż na całym świecie.

Z dnia 10/VI.

Dzisiaj znowu byłem u KENIGA i znów trafiłem na scenę wyprawiania 200 jeńców, lecz nie do Polski, a na roboty do lasu do Susanina. Smutne mieli miny nasi jency. Cuciakem jednego z nich - mego rodaka - chłopca z 8 kl. wziąć na parę dni do siebie i poszedłem z nim do komendanta, prosząc o pozwolenie, to ta kanalja skrzyczała jency, a mnie powiedziała: " a wy nie znajecie razwie, czto polaków nielzia w gorod puskać". Poszedłem do doktora węgra - również jency, poprosiłem, obiecałem przysłać trochę żyżu i zacny węgiel jutro na cały dzień ma dać ~~węgrz~~ chłopcu przepustę....do dentysty plombować zęby.

Z dnia 13/IV.

Wszystkich zdrowych jenców do KENIGA wyprawili na roboty do lasów. Tych, którzy zaczęli upominać się, żeby im przedtem wydno obuwie i dano chleba, pobito: jednemu połamano żebra, a dwum wybito po parę zębów - leżą teraz w ~~KRESTACH~~ w szpitalu.

Z dnia 14/IV.

Podobno w tym tygodniu mają ekspedjować drugą partję inwaidów, chorych i zakładników; od KENIGA zabrali ostatniego zakładnika. p.



MICHALSKIEGO i wczoraj go przetranszlokowali do Krestow. Prawdopodobnie wyekspedują go razem z więźniami z Krestow, których jest około 70. U Keniga zostali tylko chorzy- resztę popędzili na roboty do Kołpina, Susanina. Jeńców zarzucają bibułą. Agitacja coraz energiczniejsza znajduje pewny posłuch u quasi-inteligentów i zupełnie surowych. Szkoły i odczyty a także przedstawienia kinematograficzne są używane przez komunistów dla tego samego celu. Dla ułatwienia wysyłki jeńców przeznaczono dwa szpitale, do których mają przywieść wszystkich chorych jeńców. Taka koncentracja jest pożądaną ze wszech miar, bo rozproszeni po różnych szpitalach boją się ogromnie, żeby i nich nie zapomniano.

Wczoraj powrócił z Tambowskiej gub. student tutejszej politechniki. Nie mógł dojechać do Tambowa: pociąg zatrzymali w Kirsanowie, bo w Tambowie rządzi Antonow, którego banda nanowo się zebrała, zatrzymuje pociągi, rozstrzeliwuje komunistów, grabi wszystkich. Podobno przez pewien czas Tambów był w jego rękach.

Coraz okropniejsze wieści dochodzą z Carskiego Sioła; podobno co noc rozstrzelują tam setki marynarzy i ludności z Kronsztadtu; nawet kursanci nie mogli znieść tych egzekucji i wysłano ich z Oranjenbauma. Około Peterhofu kopią okopy i stawiają druty kolczaste. Ze składu naboju artyleryjskiego wysłano dużo ~~wagonów~~ wagonów z nabojami na południe. Ludność mówi o jakiejś flocie Czarnomorskiej, która ma tu przyjść bombardować Kronsztadt i Petersburg.

W Petersburgu nic nowego: sądy nad marynarzami, żołnierzami i mieszkańcami Kronsztadtu odbywają się normalnie: rozstrzeliwania jednych przez drugich idą zwykłym trybem: obywatel codziennie słyszy lub mówi:

"Na Irinowskiej rozstrzelali 58", na Lisjen Nosu 400, w Carskim Siole 120 i t.d. Rzeczy nie do uwierzenia, ale to nikogo nie wzrusza i nie oburza, to powinno tak być.

W Moskwie podobno "wolny handel" ale niech nikt się nie łudzi, co do "wolności" tego handlu. Rozumie się o towarciu sklepów i handlu nie-ma żadnej mowy: jest spekulacyjny targ na rogach lub placach produktami i tylko.

Z dnia 16.IV.

Znany Klemens w dalszym ciągu urządza odczyty publiczne o Polsce,

w których szkaluje nas w sposób niemożliwy. W "Domie uczonych" są też urządzane odczyty w najprzeróżniejszych sprawach. Inteligencja rosyjska po wszystkich rozczarowaniach interwencyjnych poszła na służbę do bolszewików i coraz częściej spotykamy dawniej znane nazwiska profesorów, (Bogolepów, Szateln i t.d.) oraz specjalistów i wielkich przemysłowców (Baczmanów) na zebraniach bolszewickich i przy pracy dla nich. Powoli zaczynają oni przechodzić na orientację bolszewicką.

Proszę zwrócić uwagę na tarcie pomiędzy finlandczykami, a bolszewikami w Moskwie - w gazetach posłanych są szczegóły.

Finlandzycy żądają zwrotu o ikowitego mienia optantów i inaczej wywozić optantów nie chcą i handlu nie zaczynają. To samo samo będzie z innymi. Pożądane, żeby Polska zawczasu porozumiała się z Estonją, Łotwą, Finlandją i Litwą i od samego początku wystąpiła stanowczo razem z nimi.
List z dnia 17.IV.

Podobno eszelon z naszymi inwalidami nie został przez rząd polski przyjęty, bo wśród chorych i inwalidów okazało się wielu komunistów. Już parokrotnie pisałem, że komuniści nie tylko masowo szukają się do powrotu, ale wielu z nich już wyjechało, tak np. wyjechał Figórski, zięć Wojewskich, a na jego miejscu, na czele sekcji jeńców (jenieckiej) pozostał Tracz.

Za zgodność odpisu:

Jaldowski